Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego
w dniu 13 października 2025 r.

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do pani minister z oświadczeniem senatorskim dotyczącym możliwości uczestnictwa Polski w europejskim rynku gwarancji pochodzenia energii ze źródeł odnawialnych.

Dostępność energii elektrycznej z OZE to dziś jeden z kluczowych czynników rozwoju przemysłu oraz napływu nowych inwestycji do Polski. Przy zakupie energii z OZE przez przemysł decydujące znaczenie ma możliwość potwierdzenia jej pochodzenia poprzez gwarancje pochodzenia. Niestety Polska nadal nie jest częścią ogólnoeuropejskiego systemu potwierdzania gwarancji pochodzenia, co negatywnie wpływa zarówno na możliwość zakupu tych instrumentów przez odbiorców energii, jak i na możliwość sprzedaży gwarancji pochodzenia przez polskich wytwórców na rynki zagraniczne. Taka sytuacja sprawia, że wiele międzynarodowych korporacji, które chciałyby inwestować w Polsce, postrzega ten brak integracji jako istotną barierę w rozwoju biznesu w naszym kraju.

Głównym problemem jest fakt, że Polska do tej pory nie przystąpiła do Association of Issuing Bodies (AIB), międzynarodowego stowarzyszenia operatorów systemu gwarancji pochodzenia energii. Nasz kraj pozostaje tu w zdecydowanej mniejszości na tle pozostałych państw europejskich. AIB zrzesza bowiem organy wydające gwarancje pochodzenia już z 28 krajów (państw UE i EOG). Tylko nieliczne państwa, w tym Polska, pozostają poza tym systemem. Co więcej, nawet kraje spoza Unii Europejskiej uczestniczą w tym międzynarodowym standardzie. Paradoksalnie Polska często przedstawia się jako prymus transformacji energetycznej, tymczasem nie realizuje tak podstawowego kroku, jakim jest integracja z europejskim rynkiem gwarancji pochodzenia. Przystąpienie do AIB jest stosunkowo prostą sprawą administracyjną, a mimo to od lat pozostajemy poza tym systemem – wciąż planując, zamiast działać. Brak decyzji w tej sprawie budzi zdziwienie, zważywszy, że chodzi o włączenie się w powszechnie przyjęty unijny mechanizm oraz wykorzystanie istniejących narzędzi wspierających transformację energetyczną.

Brak członkostwa w AIB ma wiele negatywnych konsekwencji dla polskiego rynku energii oraz atrakcyjności inwestycyjnej kraju. Po pierwsze, jest to bariera w handlu międzynarodowym. Polskie gwarancje pochodzenia nie są zintegrowane ze standardowym europejskim systemem obrotu (AIB Hub). Stanowi to realną barierę w transgranicznym handlu tymi gwarancjami. W efekcie polskie gwarancje pochodzenia są praktycznie niezbywalne za granicą, a gwarancje z innych krajów trudno wykorzystać w Polsce, wymagane jest bowiem ich uznanie przez prezesa URE w procedurze oceny, dla której nie określono wystarczająco szczegółowych kryteriów.

Po drugie, zniechęca to inwestorów zagranicznych. Coraz więcej międzynarodowych przedsiębiorstw wymaga zasilania swojej działalności energią odnawialną potwierdzoną uznawanymi gwarancjami (często wynika to z celów ESG lub inicjatyw typu RE100). Dla takich firm, w szczególności globalnych korporacji, fakt, że Polska nie uczestniczy w AIB, może być czynnikiem zniechęcającym do inwestycji w naszym kraju. Brak możliwości łatwego pozyskania międzynarodowo honorowanych gwarancji pochodzenia obniża atrakcyjność lokowania w Polsce centrów danych, fabryk czy innych energochłonnych inwestycji nastawionych na zieloną energię.

Po trzecie, powoduje to utratę przychodów dla krajowej gospodarki. Ograniczony dostęp do międzynarodowego rynku gwarancji oznacza niższy popyt na polskie gwarancje, a co za tym idzie, mniejsze przychody dla rodzimych wytwórców OZE. Uczestnictwo w AIB wygenerowałoby dodatkowy popyt na gwarancje pochodzenia z Polski i pozwoliłoby osiągnąć wyższe przychody ze sprzedaży tych gwarancji przez polskich wytwórców. Innymi słowy, przez brak integracji z AIB pieniądze nie napływają do Polski, co oznacza utracone potencjalne wpływy podatkowe dla budżetu państwa oraz mniej miejsc pracy związanych z inwestycjami w zieloną energię. Wnioski są jednoznaczne: nieuczestniczenie w AIB szkodzi polskiej gospodarce. Polska, utrzymując obecny stan rzeczy, traci przewagi konkurencyjne zarówno w przyciąganiu inwestycji zagranicznych, jak i w rozwoju własnego sektora OZE.

Co istotne, nowelizacja ustawy o OZE z 2023 r., wdrażająca m.in. dyrektywę RED II, zawiera przepisy umożliwiające dołączenie Polski do systemu AIB. Ustawa ta daje prezesowi URE, jako organowi wydającemu gwarancje pochodzenia, możliwość przystąpienia do międzynarodowego stowarzyszenia AIB. Innymi słowy, od października 2023 r. prezes URE posiada ustawową delegację, by w imieniu

Rzeczypospolitej Polskiej ubiegać się o członkostwo w AIB i zintegrować nasz krajowy rejestr z systemem europejskim. Zgodnie z tymi przepisami przystąpienie polskiego organu wydającego do AIB spowoduje synchronizację krajowego Rejestru Gwarancji Pochodzenia z centralnym hubem prowadzonym przez AIB oraz wdrożenie w Polsce standardu European Energy Certificate System (EECS). Ścieżka postępowania jest więc jasno określona przez prawo. Od strony organizacyjnej zadanie to nie wydaje się przesadnie skomplikowane. Towarowa Giełda Energii (TGE), która na mocy ustawy pełni funkcję podmiotu prowadzącego Rejestr Gwarancji Pochodzenia, jest przygotowana do integracji z platformą AIB.

Reasumując: prawo zezwala na przystąpienie do AIB, infrastruktura jest do tego gotowa, a korzyści są ewidentne. Od kilku lat mówi się o przystąpieniu Polski do stowarzyszenia AIB, jednak dotychczas pozostawało to jedynie w sferze zapowiedzi. Wobec braku jakichkolwiek merytorycznych przeciwwskazań należy zadać pytanie, dlaczego Polska wciąż zwleka z dołączeniem do AIB.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę panią minister o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Dlaczego Polska do tej pory nie przystąpiła do stowarzyszenia AIB pomimo istniejących podstaw prawnych i oczywistych korzyści z tym związanych?

2. Czy planowane jest – a jeśli tak, to kiedy – formalne dołączenie Polski do AIB? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska współpracuje w tym zakresie z Urzędem Regulacji Energetyki?

3. Czy ministerstwo dostrzega negatywny wpływ braku członkostwa w AIB na inwestycje i gospodarkę w kraju?

Z poważaniem
Stanisław Gawłowski
senator RP